

Znacie ten stary, ale doskonały żart? Gość zamówił w knajpie kolację. Podano mu mikroskopijną porcję wołowiny. Gość zaczął zawodzić nad talerzem. Zdziwiony właściciel restauracji podszedł i zapytał co się stało.

— Jak to, co się stało — odpowiedział klient — wystarć go pomyśleć, że dla tak małego kawałka mięsa za bity duży woł...

Tę metodę można śmiało zastosować w każdej restauracji. Nie podadzą nam co prawda większej porcji mięsa, ale przy najmniej kelner poweseleje. Co się jednak stanie, gdy trafimy na kelniera-ponuraka, który aluzji nie pojmie? Zapewne zacznie wtedy wykladać, ile to kotletów otrzymuje się z jednego byczka i ile byczków dzieli się dziennie w jego kuchni na drobne brizole, filety i zrazy à la Nelson.

Szczodra ręka — symbolicznego tu — szefa kuchni, krepuje prosty rachunek: więcej ma Rzeczpospolita obywateli pić obojętne, wzrosły apetyt, mięso przestało być rytasem, a była w oborach

Z problemów XII Plenum KC

Perspektywa na rozbież

tudzież tłustych bekoniaków w chlewach — przybyło, ale proporcjonalnie za mało.

Można by oczywiście liczyć zwierząt tych pomnożyć, tylko, że mamy poważny deficyt paszowy. W Wielkopolsce wynosi on 20 tys. ton rocznie. I jeśli mimo to pogłowię bydła wzrosło w kraju w ostatnim pięcioleciu o prawie 19 procent to stało się to w znacznej mierze kosztem dużego importu zboża z zagranicy. Z tych trudności wyjść można tylko przez udoskonalenie naszego rolnictwa. Jakimi drogami — nakreślono w uchwale XII Plenum KC PZPR. Kierunków działania jest kilka.

Nasza wieś to w większości gospodarstwa indywidualne. Ale bardzo poważny wpływ na dostawy mięsa, mleka i mąki na miejskie stoły mają pań

stwowe gospodarstwa rolne. Np. w Wielkopolsce zajmują one 11 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych a dostarczają państwu 25 proc. ogólnej ilości zbóż, 50 proc. grochu, rzepaku i pszenicy, 22 proc. mleka.

Stąd to, w myśl wspomnianej uchwały, państwo wydzielając na inwestycje rolne do końca obecnej 5-latkę ponad 9 miliardów zł, znaczną ich część przeznacza dla PGR-ów. Jest to suma ogromna. No cóż, jeśli gospodarka ma być rzeczywiście nowoczesna, wysokołowa, niezależna od trudności kadrowych, musi być dostatecznie wyposażona w sprzęt, nie mówiąc już o mieszkaniach, urządzeniach socjalnych, przemysle służącym rolnictwu itp. W myśl mechanizmów tendencji wielkopolskie PGR-y powinny np. już w roku 1965 zbierać — 75 proc. zbóż, 40 proc. ziemniaków i 90 proc. buraków cukrowych — przy pomocy kombainów.

Ile z tych 9 miliardów przypadnie w udziale wielkopolskim PGR-om — trudno określić, wiadomo natomiast, jakie stoją przed nimi zadania. Jedno z nich to wzrost pogłowia zwierząt, głównie drogi wykorzystania istniejących rezerw hodowlanych. Poorawy wymagałyby metody żywienia oraz pielęgnacji zwierząt. Nie fachuśców w tej dziedzinie po wioduje m. in. niska próżność mać, niska mleczność krów, liczne upadki bydła, trzody i drobiu.

Nie przybędzie bydlęcych ani nierogaczych głów w negerskich oborach i chlewach, gdy nie zwiększy się zasobów paszy. Ale i tu trzeba zacząć od likwidacji spotkanych jeszcze niedbalstwa lub niezna-

jomości nowoczesnych zasad hodowli i żywienia. Można przytoczyć liczne przykłady stosowania w tej dziedzinie metod praocjów. Tak suszy się u nas trawę i przechowuje ziemniaki pastewne.

Dążenia hodowlane nie mogą jednak prowadzić do ograniczenia uprawy zbóż konsumpcyjnych, a w szczególności ziarna kwalifikowanego, do zmniejszania dostaw ziemniaków na rynek, do odcinania od plantacji buraków cukrowych itp.

Pomyślnemu rozwojowi PGR-ów sprzyja przekazywanie na ich rzecz gruntów zaniebanych, opuszczonych i pochodzących z Państwowego Funduszu Ziemi. Do końca tej pięcioletki 40 tys. hektarów w Wielkopolsce zostanie racjonalnie zagospodarowanych koszt 600 mln. zł. Z tego około 25 tys. ha będzie przeznaczonych pod uprawę zbóż, co powinno — skromnie licząc — przyczynić się do wzrostu w naszym województwie globalnych plonów o 12,5 tys. ton w jednym roku. Rzecz w tym, aby obszary te zagospodarować jak najstaranniej. Wprowadzenia wyższej organizacji i kultury rolnej oczekują także ziemie 65 gospodarstw rolnych, które nadal przynoszą straty. Plama to na dobrej opinii poznajskich PGR-ów o tyle niezrozumiała, że pozostałych 575 gospodarstw przyniosło w r. 1961/62 ponad 112 mln. zł zysku.

Podobnych wcale nie mniej ważnych problemów, można by wymienić sporo. Ich rozwiązanie wiąże się najściślej z perspektywą na obfitość socy stego rozbiegu...

ZBIGNIEW MIKA

Osiem lat w służbie „małej Temidy“

Z mgr. Jerzym Ossowskim, który od 1955 r. służy „małej Temidzie“ i służbę tę pełni z rzadko spotykanym zapałem i poświęceniem, ucieliśmy sobie krótką pogawędkę na temat kolegiów orzekających.

— Często słyszy się głosy twierdzące, że kolegia to amatorzyzna...

— Określenie takie byłoby właściwe dla kolegiów, które działały przed kilkoma laty. Wówczas na porządku dziennym zdarzały się takie uchybienia, jak np. niewłaściwa kwalifikacja prawna. Obecnie dzięki odpowiednim posunięciom organizacyjnym, zasiadaniu w kolegiach wielu prawników i fachowców z innych dziedzin (np. w sprawach o wykroczenia drogowe cenny jest głos doświadczonego kierowcy) no i szkoleniu (powinno być jednak bardziej intensywne i wszechstronne) „młodsza siostra Temidy“ reprezentuje już odpowiedni poziom. Mamy ambicję, by w niejednym przesłuchać sądy. Myślę np. o szybkości postępowania. Już obecnie sprawa nie „leży“ u nas dłużej niż miesiąc.

— To krótko w porównaniu do lat ubiegłych, ale mimo wszystko dość długo. Czy nie byłoby wskazane wprowadzić tryb postępowania przyspieszonego i sprawców chuligańskich oraz al-

— Wykroczenia tego rodzaju nie są nagminne dlatego też uważam, że nie ma potrzeby wprowadzenia trybu przyspieszonego. Dalsze skrócenie czasu postępowania jest natomiast konieczne. Z tym się zgadzam.

— Najpoważniejsze trudności?

— Najwięcej kłopotów sprawiają świadkowie. Ludzie bardzo często nie chcą występować w tej roli. „Będą mnie ciągnąć na kolegium — na co mi to potrzebne?“ — mówią. Obawiają się również długich oczekiwań na korytarzu (zdarza się, że wokanda to fikcja, ale staramy się temu zapobiegać). Podczas rozprawy świadkowie często nie mówią wszystkiego, co jest im wiadome, obawiając się zemsty obwinionego. To jest problem trudny i złożony, ściśle związany z wychowaniem społeczeństwa, które przecież musi współdziałać w walce z tymi, którzy naruszają ustalone normy prawne (ak)

„Skandal w Hellbergu“

Taki tytuł nosi sztuka współczesnego polskiego dramaturga Jerzego Broszkiewicza, wystawiona na scenie poznańskiego Teatru Nowego. Tematem sztuki jest tak zwana sprawa niemiecka, którą Broszkiewicz ujmując w sposób naturalistyczny, jak „w mieszczańskie komedii“. Ale autor broni się zarówno przed dosłownym przyjmowaniem aktualności swojej sztuki, jak i przed oym „mieszczańskim naturalizmem“. Wydaje się jednak, że realizatorzy poznańskiego przedstawienia nie zapoznali się z komentarzem autora. Przedstawienie to przebiega bowiem wbrew autorskim zastrzeżeniom.

Dzieje się tak dlatego, że w sztuce Jerzego Broszkiewicza znajduje się materiał do zrobienia jeszcze jednego mieszczańskiego dramatu obyczajowego, a ten rodzaj dramaturgii odpowiada szczególnie doświadczeniom i reżysera, i aktorów. Zresztą sztuka nie otrzymała najlepszej obsady aktorskiej i z tej też racji jakieś głębsze intencje tekstu musiały pozostać na papierze.

W przedstawieniu są właściwie tylko dwie osoby, które umieją zaprezentować bogatszą gamę odcieni odczuwania i działania scenicznego: kelner Karol Grober, zagrany przez Romualda Szejda oraz stały bywalec knajpki, w której usługuje Karol, major Bruno Trausen, stworzony przez Władysława Ziemińskiego, który również reżyserował „Skandal w Hellbergu“. Stary emerytowany major jest w wydarzeniach, jakich widownia staje się zachodniemieckim miasteczko Hellberg, kibicem. Przyczynia się do tego głuchota tego postarzałego reprezentanta korpusu oficerskiego dawnego Wehrmachtu. Major Trausen nie bierze więc bezpośredniego udziału w dokonaniu zbrodni, ale swoją obecnością, swoim sposobem bycia, i nieustannymi perorami, wpływa na ukształtowanie się odpowiednich postaw ludzi, z którymi się stale spotyka.

Kształtowanie się postaw, tworzenie się obrzydliwej, nieznosnej atmosfery życia w miasteczku, odgrywa istotną rolę w sztuce Broszkiewicza. Występują tu bowiem przedstawiciele wszystkich generacji współczesnego społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, występują przedstawiciele grup społecznych, które z różnych względów mogą rozpamiętywać niedawną przeszłość Niemiec.

W tym zbiorowisku, w tym niemal typowym miasteczku zachodniemieckim, życie biegnie spokojnie, wszyscy wszystko o sobie wiedzą, jest nudno, ale wygodnie. Toż znajdzie się ktoś, kto — jak ów kelner Karol Grober — nie wytrzyma tej obłudnej, nudnej, a zarazem upokarzającej atmosfery. I wtedy wystarczy byle pretekst, (przyjazd kogoś obcego, który zbiega się z zaginięciem dziecka), aby wybuchły od dawna tłumione ambicje — aby dokonana została zbrodnia i aby został obalony cały obłudny, uładowany porządek moralno-prawny. Jerzy Broszkiewicz widzi w tej sytuacji „bardzo specyficzny komizm niektórych mieszczańskich „skandali“. Dotąd wszystko przebiega w ramach komedii obyczajowej, jest mniej ważne.

To, co istotnie pasjonuje i gnębi autora sztuki, rozpoczyna się dopiero z chwilą dokonania morderstwa w Hellbergu. Ofiarą pada niewinny przybysz, Kuno Gelehr.

Jerzy Broszkiewicz ukazuje, jak w tych różnych Hellbergach mogą dojść do znaczenia tacy mali, zakompleksiali „hitlerkowie“, jak Karol Grober, i jak działa system solidarności tych, którzy współdziałali w dokonaniu zbrodni. Im przecież chodzi tylko o to, żeby nie doszło do skandalu. Straszne jest dla nich nie to, że tak łatwo można było zabić człowieka, lecz to, że i oni, i miasteczko, straca dobrą reputację, że wybuchnie „skandal“, że muszą ponieść konsekwencje. Broszkiewicz rozważa problem właściwy ówczesnej psychice niemieckiej i cały ciężar znaczenia tej sprawy przesuwając na moment przerażenia, jaki ma miejsce nie przed, lecz po fakcie. Gra tu więc rolę odruch działania zbiorowego, bez udziału czynnika racjonalnego i wyobraźni.

Pewnie, motyw odpowiedzialności Niemców za klęskę i za zbrodnie był wielokrotnie przedmiotem zainteresowania autorów niemieckich i obcych. Niemcy tak po pierwszej, jak i po drugiej wojnie, starali się obarczyć całą winą jakąś jedną określoną przyczynę, jednego winnego. Broszkiewicz jest świadomy tych motywów rehabilitacji, tak typowych dla historiografii i publicystyki niemieckiej. Toż pisząc swą sztukę o jednym konkretnym zdarzeniu, myśli o zjawisku ogólniejszym. Jego „Skandal w Hellbergu“ jest więc w jakimś sensie i polemika z dość powszechną w Niemczech zachodnich interpretacją „kompleksu odpowiedzialności“, i próba ukazania samego symptomu zbrodni w pełniejszej opowieści przyczyn i skutków.

Poznańskie przedstawienie „Skandalu w Hellbergu“ trafnie ujmując i przekonująco przeprowadzając ową część wstępną problemu — do momentu dokonania zbrodni. Odnosi się to zwłaszcza do aktu pierwszego sztuki — i częściowo także drugiego. Zastosowana tam charakterystyka komediowa postaci zdaje egzamin, chociaż nie sądzę, żeby była tu uzasadniona w pełni maniera robienia absolutnego kretyna z sierżanta policji Bloma, czy też nadawania tego półświatkowego genre'u postaci Klary Nieben.

Brakuje równie odpowiedniego klucza interpretacyjnego do części końcowej sztuki najważniejszej — mianowicie aktu trzeciego. Patetyczność, deklaracyjność tego ujęcia załedwie marowa tekst i dawała pojęcie o intencji dramaturga. Brakło tu natomiast żywej tkanki dla idei sztuki. Postacie, które pozostały na planie, nie potrafiły nawiązać równego dialogu z monologizującym majorem. Co prawda autor sztuki nie ułatwił tu zadania reżyserowi i wykonawcom. Akt drugi i trzeci są napisane w innej konwencji — są dobrze pomyślane, lecz chyba gorzej napisane niż akt pierwszy. A przez to i trudniejsze do odtworzenia.

Wymagają znakomitej obsady aktorskiej, wymagają bardzo sprawnego warsztatu — a z tym w poznańskich teatrach nie jest dobrze.

FELIKS FORMALCZYK

Nowości nauki i techniki

PLUCA PALACZY są o 20 lat starsze niż osoby, które nie palą tytoniu — do takiego wniosku doszli po przebadaniu 600 palaczy dr R. Larson z Uniwersytetu Kalifornii (USA).

PODZIEMNE ELEKTROWNIE wodne mają być zbudowane w Górach Altaju, gdzie rozpoczyna swój bieg dopływ największych rzek zachodniosyberyjskich — Obu i Irtyszu; turbiny mocy po 175—200 MW pracować będą pod naporem wody, spadającej z wysokości kilkuset metrów.

WZROST LOSOSIA można w ciągu 10 miesięcy doprowadzić do stadium, w którym nadaje się do wypuszczenia w morze; należy stosować specjalną mieszankę karmową, zawierającą antybiotyki, witaminy i mikroelementy; w warunkach naturalnych proces ten trwa 2—3 lata.

NAJMNIEJSZY SAMOCHÓD radziecki otrzymał nazwę „Sputnik“; mieszczą się w nim 2 osoby dorosłe i 2 dzieci. Samochód ma 3 m długości, ponad 1 m wysokości; wyposażony jest w dwucylindrowy silnik o mocy 15 KM, automatyczne sprzęgło elektromagnetyczne, rozwija szybkość do 75 km/god., zużywa 20 l benzyny na 400 km.

PAPIEROWE OPAKOWANIE do mleka, soków i innych płynnych produktów rozpoczęło wytwarzanie w NRF; wykonuje się je ze specjalnie nasyczonego papieru — od wewnątrz pokrytego cienką warstwą polietylenu, a z zewnątrz — wodoodporną mieszanką.

APARAT FOTOGRAFICZNY dokonujący barwnych zdjęć i od razu je wywołujący zademonstrowali Amerykanie na VIII Światowej wystawie „Photokina“ w Kolonii; gotową barwną fotografię otrzymuje się 60 sek. po naciśnięciu migawki.

KURNIKI Z OKNAМИ są — zdaniem amerykańskich hodowców — bardziej ekonomiczne niż kurniki bez okien; koszt wyposażenia kurników w okna jest niższy niż wydatki, które ponosi hodowca w przypadku, jeśli zbuduje kurnik bez okien. (tk)

Prowokacja Hitlera i Heydricha Ostatnie dni marszałka M. Tuchaczewskiego (II)

W 1959 r. wydana została w USA książka Guenthera Peissa pt. „Człowiek, który dał początek wojnie“. Autor zażądał się w niej ról, jaką odegrał plk. „Abwehry“ — Alfred Naujoks, w zapoczątkowaniu napad na radiostację w Gliwicach „żołnierzy polskich“, przebrawszy Niemców w mundury polskie, z czego się nawet chlubił. Przyznał się on również do sfabrykowania dokumentów, jakie miały przekonać Stalina o zdradzie Tuchaczewskiego.

Reinhardt Heydrich, szef służby bezpieczeństwa, a później wielkorządcą Czechosłowacji (zabity następnie przez czeskich patriotów), postanowił wykorzystać tajną umowę pomiędzy dowódcami radzieckimi i niemieckimi z 1926 r., według której firma „Junkers“ udzielała pomocy technicznej w produkcji lotnictwu radzieckiemu. Michał Tuchaczewski był wówczas naczelnikiem sztabu Czerwonej Armii i służbowo spotykał się z niemieckimi oficerami. Okoliczność ta posłużyła Heydrichowi, Naujoksowi i Berentsowi (doradcy do spraw radzieckich), do sporządzenia szatańskiej prowokacji.

Heydrich był przekonany, że w ślad za działaczami partyjnymi, z którymi rozprawił się Stalin, przyjdzie kolej na

wojskowych, których podejrzewano (wywiad Berii) o niechęć i niezłyczliwość do niego. Hitler wtajemniczony w plan Heydricha, zaaprobował go i polecił wykonać. Heydrich rozumował, że jeżeli Stalin podejrzewa wyższych dowódców o spisek, to potrzebne mu są do tego dowody. Przystąpiono więc do działania.

Na dokumencie tajnym z 1926 r. figurował oryginalny podpis Tuchaczewskiego. Sporządzono więc fałszywy dokument, według którego spisownicy zmówili się dla pozbicia się opieki władzy cywilnej i zagarnięcia rządów w swoje ręce. Dziś jest już znane imię i nazwisko grawera, który podrobił podpis Tuchaczew-

skiego z oryginału w dokumencie niemiecko-radzieckim. Jest to Franz Putzig z Zelenofu, członek hitlerowskiej partii, który w swojej pracowni, istniejącej od 1909 r., przygotowywał fałszywe paszporty dla tajnych zagranicznych agentów Hitlera. Na dokumencie nie tylko kopiowano podpis Tuchaczewskiego, lecz nawet w tekście naśladowano jego styl. Dokument zaopatrzonej został w oryginalny stempel „Abwehry“ z napisami: „ściśle tajne“, „poufne“. Do dokumentu dołączony został oryginalny rozkaz Hitlera, nakazujący obserwację generałów Wehrmachtu, którzy rzekomo utrzymują kontakt z Tuchaczewskim.

Sfałszowany dokument zawierał 15 stron maszynopisu, do którego załączono różne listy niemieckich generałów, pisane jakoby do Tuchaczewskiego. Podpisy generałów były skopiowane z ich czeskich bankowych. Pozostawała tylko jeszcze jedna czynność: doręczenie Stalinowi „dowodów winy“ Tuchaczewskiego i wyższych radzieckich dowódców. Sfałszowano więc kradzież dokumentów w czasie rzekomego wewnętrznego pożaru w gmachu „Abwehry“. Dym przetrząsnął okna i imitował pożar.

Droga wywiadu czeskiego i niemieckiego w Pradze dokumenty wraz z fotokopią znalazły się w ręku ówczesnego prezydenta Czechosłowacji — Benesa. Uwierzył on w autentyczność posiadanych materiałów i przesłał je drogą dyplomatyczną Stalinowi, sądząc, że otwiera mu oczy. Zachował się pisany w tym duchu list Benesa do jego przyjaciela L. Bluma we Francji. W liście tym mówił Benes o istnieniu tajnych kontaktów pomiędzy sztabem generalnym Czerwonej Armii i Wehrmachtem. Prowokacja spełniła zamierzony cel. Stalin uczynił to, czego oczekiwał Hitler i Heydrich, znając jego podejrzliwość. W Berlinie zacierano z radości ręce.

Prowokacja Hitlera i jego agentów nie zdołała jednak zachwiać fundamentów sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Pozostały znakomite prace Tuchaczewskiego o strategii radzieckiej, w wojnie z hitlerowcami wiele wysiłków stanowisk zajmowali uczniowie Tuchaczewskiego i jego koleży z Akademii Sztabu Generalnego. Tuchaczewski cieszył się wśród radzieckiego korpusu oficerskiego wielkim autorytetem.

Opracował:
FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Dom pełen dymu

W sierpniu 1959 roku w Wolsztynie został oddany do użytku blok mieszkalny. Zaraz po wprowadzeniu lokatorów okazało się, że budynek bardziej nadaje się na wędzarnię niż na jakiegokolwiek inne cele.

„Niedoróbki” budowlane były tak poważne, że sprawą zajął się Prokurator Powiatowy. Śledztwo m. in. wykazało, niebezpieczność przewodów kominowych, wadliwe podłączenie do nich pieców i urządzeń, brak otworów kontrolnych, zagruzowanie przewodów itd. itd. (Ujawniono na-

wet taki przypadek jak podłączenie pieca do muru, w którym nie było... przewodu kominowego). Te poważne mankamenty stanowiące groźbę dla ludzkiego życia (zaczadzenia) nie zostały we właściwym czasie wykryte, ponieważ wbrew obowiązującym przepisom podczas odbioru bloku nr 10 przy ul. Świerczewskiego, nie odbyły się komisyjne oględziny przewodów kominowych, dymnych i wentylacyjnych.

W związku z tą aferą budowlaną prokurator postawił w stan oskarżenia Edmunda Taranczewskiego, który pełnił nadzór techniczny z ramienia DBOR-u z Poznania (roboty wykonywało Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie) oraz mistrza kominarskiego Kazimierza Pietraszewskiego, którego zadaniem była kontrola i ocena przewodów. Zarzut — niedopełnienie obowiązków służbowych.

Sąd Powiatowy w Wolsztynie umorzył w tej sprawie postępowanie, motywując to znikomą szkodliwością społeczną czynu. Wpływ na taką a nie inną decyzję niewątpliwie miało usunięcie usterek dzięki staraniom osk. Taranczewskiego. Usunięcie — dodajmy od razu — ukremało...

Mówi Jadwiga T. „Maż kilka razy zgłaszał w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, że z przewodów dymnych i wentylacyjnych przedostaje się do mieszkań dym. Skutek — żaden. Po zakończeniu śledztwa zjawilo się kilku robotników, sprawdzili przewody, po czym nastąpiło oświadczenie, że wszystko jest w porządku. Tymczasem nadal dymilo...”

Dymilo kilka lat. Interwencje w Referacie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN miały bez echa. Aż wreszcie w roku 1962 karygodne lekceważenie ludzkiego zdrowia i życia srodze się zemściło. Niestety, na ludziach Boga ducha winnych.

W mieszkaniu małżeństwa T. podczas kąpieli uległo zaduszeniu dwoje dzieci: 5-letnia Beata i 6-letni Rysiek. Beata dość długo leżała w szpitalu. Chłopcu natomiast nie udało uratować się życia. W związku z tą tragedią Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i rzeczoznawcy budowlani przeprowadzili badania i zgodnie orzekli: „Obecny stan przewodów w bloku nr 10 przy ul. Świerczewskiego zagraża życiu wszystkich lokatorów”. Prokurator Powiatowy w Wolsz-

Kaliskie współzawodnictwo pracy

W Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym odbyło się podsumowanie wyników długofalowego współzawodnictwa pracy. 18 brygad otrzymało w związku z tym nagrody rzeczowe. Najlepszą okazała się załoga KPB w Ostrowie. Ostatnio młodzieżowe brygady przystąpiły do współzawodnictwa w Turku, Kaliszu i Ostrowie o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Również w Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego pomyślnie rozwija się współzawodnictwo pracy. Załoga Dzwiniarzy w branży włókiennictwa wyróżniła się, otrzymując propozycję Zarządu Głównego Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. (t)

15.10 — Z dzieł muzyki chóralnej; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — „10 minut o sporcie lekkoatletycznym”; 16.35 — Piosenki krajowe; 16.55 — Nowe książki; 17.12 — Audycja aktualna; 17.25 — Koncert; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Problem tygodnia; 19.45 — Muzyka symfoniczna; 20.10 — Rendez-vous; 20.15 — Orkiestra: Kostelanetz, Mantovani i Melachrino; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra Zespołu Rozrywkowego; 22 — Teatr Polskiego Radia; 22.30 — Mel. rozr.; 23 — Ludwik Spohr — Nonet f-dur, op. 31; 23.35 — Melodie na dobranoc; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN: 16.55 — Program ogólnopolski; 17.05 — Program dnia (lok.); 17.15 — Wiadomości dziennika (W-wa); 17.05 — Program filmowy dla dzieci starszych: „Twoje książki” (Warszawa); 17.45 — „Kilka słów o programie TV” (W-wa); 18.00 — „Telerozmaitości” (lok.); 18.30 — Magazyn: „Nie tylko dla pań” (W-wa); 19.00 — Program muzyczny (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.00 — Dobranoc (Warszawa); 20.05 — Film krótkometrażowy (W-wa); 20.20 — Program publicystyczny: „Początek do Czekolady” (W-wa); 20.50 — Teatr: Kobra: widow. „Murwane alibi” (W-wa); 21.55 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 22.05 — Wiadomości dziennika TV (W-wa).

Jarocin i Ostrzeszów przygotowują się do Święta Pracy

Ostatnio ukonstytuował się Komitet Powiatowy Obchodu Święta 1 Maja w Jarocinie na czele którego stanął sekretarz KP PZPR — Bolesław Popiela. Wybrano też Prezydium Komitetu oraz komisję: organizacyjno-programową, propagandową, imprezową, porządkową, zaopatrzeniową i inne. W programie przewidziane są spotkania z wyborcami, na których radni przedstawiają realizację programu Frontu Jedności Narodu. W czasie od 21 do 22 kwietnia br. odbędą się w zakładach pracy masówki i wieczornice z okazji 18 rocznicy podpisania układu ze Związkiem Radzieckim i 80 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Od 24 do 29 kwietnia br. będą odbywały się uroczyste akademie, porządki i imprezy w Jarocinie. W Jarocinie w dniu 30 kwietnia br. odbędą się akademie dla szkół pod

stawowych i średnich oraz akademie powiatowa. 1 Maja w dwóch punktach powiatu, to jest Jarocinie i Nowym Mieście odbędą się uroczyste pochody i wiece. Społeczeństwo powiatu jarocińskiego wita 1 Maja licznymi zbiórkami i zbiórkami produkcyjnymi. (alk)

Również w Ostrzeszowie powołano Powiatowy Komitet Obchodu 1 Maja. Komisje problemowe rozpoczęły już pracę. Do rad narodowych powiatu oraz zakładów pracy wysłano został apel, by dla uczczenia święta klasy robotniczej podejmować czyny społeczne. Zobowiązania takie do Powiatowego Komitetu Obchodu już napływają. Ustalono, że akademie poprowadzą będzie przemarszem młodzieży oraz zakładów pracy przez miasto. Akademie gromadzkie odbywać się będą w dniach 29 i 30 kwietnia br.

Pracownicy Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Ostrzeszowie podjęli zobowiązania dla uczczenia 1 Maja wyrażające się sumą 60 000 zł. Pracownicy PZGS poza godzinami pracy ułożyli 150 m² tarcicy co da 23 700 zł oszczędności. Dokona się remontu 200 skrzyń do jabłek. Wybuduje się też rampę do wyładowania maszyn rolniczych. (hp)

Czteroletni chłopiec unieruchomił pociąg

Wagony, wyprodukowane niedawno przez Zakłady HCP, podobają się chyba wszystkim. Jasne, estetyczne ściany, staranne wykończenie wnętrza, wygodne siedzenia stwarzają przyjemne warunki podróży.

Małemu Maciusiowi, który wsiadł do pociągu z mamusią w Poznaniu, 3 kwietnia br. o godz. 14.50 bardzo się to wszystko podobało — tym więcej, że przy końcu wagonu znalazł siebie i obiekt do zabawy. Duże metalowe koło aż prosiło się, by nim pokreślić. Kreślił więc nim Maciusz przez czas dłuższy z wyraźną uciechą. Ze stacji Biniew pod Ostrowem pociąg nie mógł ruszyć. Pospieszna kontrola wagonów, przeprowadzona przez skontrolowaną obsługę pozwoliła stwierdzić, że koła pociągu zostały zablokowane przez... Maciusia. Owe koło, którym się bawił chłopiec dokreślone do odpowiedniego miejsca, spowodowało zablokowanie kół i w konsekwencji unieruchomienie na pewien czas pociągu. Niestety, nie mógł o tym wiedzieć ani Maciusz, ani nikt z towarzyszących mu w podróży.

Koło nie jest bowiem ani czym zabezpieczone, ani oznakowane. Nie jest również nigdzie napisane, że ruszać go nie wolno. Trzeba, aby HCP ten brak uzupełnił. (rj)

Szlachetny czyn mieszkanek Żabna

Wieś Żabno w powiecie śremskim przeżywała w tych dniach niezwykle chwile. Wszystko zaczęło się od zebrania członkiń PCK przy Kole Gospodyń Wiejskich, na którym poruszono sprawę honorowego dawstwa krwi. Widocznie argumenty instruktor-ki PCK ze Sremskiej Marii Szatkowskiej i pogadanka dr Antoniego Paula o ratowaniu bliźnim zdrowia, były tak przekonujące, że kobiety z Żabna postanowiły oddać swą krew na cele lecznicze.

W akcji tej wyróżniły się szczególnie mieszkanki Żabna: Maria Olejnik, Zofia Polcen, Maria Nowicka i Irena Zambrzycka. One to przyczyniły się do podjęcia uchwały, że wszystkie obecne na zebraniu kobiety oddadzą honorowo swoją krew.

W oznaczonym dniu przyjechała do Żabna ekipa Stacji Krwiodawstwa Krwi z Poznania i zastała nie 22, lecz ogółem 34 honorowych dawców krwi, w tym 27 kobiet i 7 mężczyzn.

Do akcji wciągnięto jeszcze 5 kobiet, a niektóre z nich przybyły z mężami. Kobiety z Żabna należą się za ten wysoki społeczny i humanitarny czyn, pełne słowa uznania.

Porady pięknego słowa

W Ślupcy odbył się w dniu 7 bm. powiatowe eliminacje X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikował się Romuald Czerniak pracownik ZURIT ze Ślupcy. W grupie młodzieży szkolnej — Anna Wolska i Barbara Cegleńska z Liceum oraz Bronisława Cegleńska z Technikum. (tor)

6 kwietnia odbył się w Pleszewie eliminacje X Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Turniej tegoroczny choć obsadzony skromnie — 25 osób, był imprezą udaną i stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowali się: Włodzimierz Grzeszyk, pracownik Pleszewskiej Fabryki Aparatury przed Janiną Szóstak z Państwowego Zakładu Lecznicy dla Zwierząt. W grupie młodzieży szkolnej zwyciężyła Krystyna Olejnik przed Barbarą Kaźmierczak, Markiem Stefanakiem oraz Hanią Burzyńską, wszyscy z Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie. (lki)

Ofiarni uczniowie

Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież szkolna szkoły podstawowej w Brzeźnach Nowych (powiat Wągrowiec). W zrozumieniu znaczenia akcji budowy szkół młodzież tej szkoły ubierała na ten cel 338 zł. (kdw.)

-DZIĘKI TAKIEJ PISANCE NIE ZAPOMNIE PRZED ŚWIETAMI O KUPNIE LOSU!

Praca
Pani do dziecka, względnie emerytowana pielęgnarka potrzebna. Zgłoszenia: Strzelecka 35 m. 12, od godz. 17. 32337g

Sprzedaz
Siatki ogrodzeniowe, ocynkowane, kompletne ogrodzenia, naprawy wykonuje — przyjmuje zamówienia „Parkan”, Grunwaldzka 24. 30406g

Sprzedam tanio WFM i maszyny do szycia „Tula”. Poznań, Albańska 12. 32570g

Sprzedam okazjonalnie maszynę do szycia elektryczną. Grobla 4 m. 1. 31793g

Sprzedam motocykl „Jura”. Chromowa, Wrocławska 25, tel. 14-89. 31798g

Lokale
Słoneczne mieszkanie 3 1/2 pokoju zamieniam na dwa mieszkania dwupokojowe. Poznańska 20 m. 10. 31782g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, samodzielne, na dwa mieszkania jednopokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 31775g.

Młoda ekspedientka szuka pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 31773g.

Zamienię piękne mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia, c. o., telefon, nowe budownictwo, centrum — na komfortowe 2-pokojowe, samodzielne. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń. Grunwaldzka 19 dla 31824g.

Dnia 7 kwietnia 1963 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

Piotr Kamiński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 17 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pogrążone

Pobiedziska, **ZONA I DZIECI** 32897g

Dnia 10 kwietnia 1963 r. o godz. 5 zmarł po 50-letniej służbie w kapłaństwie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 77 lat, sp.

KS. KANONIK PROF. Tadeusz Zieliński

działek i proboszcz w Mogilnie, były więzień obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Wielką Sobotę, dnia 13 kwietnia br. w kościele św. Jakuba w Mogilnie o godz. 10 i wyprowadzenie drogi zwłok na cmentarz parafialny w Mogilnie.

Msza św. pogrzebowa z wigiliami odprawiona zostanie we wtorek, dnia 16 kwietnia br. o godzinie 10.

KSIEŻA WIKARIUSZE DUCHOWIEŃSTWO KONDEKANALNE

Nieruchomości
Domki z ogrodami 2 pokoje, kuchnia — 120.000 zł; 3 pokoje, kuchnia — 180.000 zł. Parcele od 12.000 zł. Gospodarstwo przy Poznaniu 9 ha, duży sad — 120.000 zł. Wiele innych. Poleca — poszukuje Krawiec, Poznań, Garbary 53. 32071g

Różne
Wypożyczalnia — zagranych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 31435g

Wynajm i zachowaj!
Zespół Tłumaczy Przetłumaczonych. Przyjeżdżających tel. 549-22, obecnie przeniesiony na ul. Nowowiejskiego 9, dokonuje wszelkich tłumaczeń i legalizacji dokumentów. 30895g

Dnia 8 kwietnia 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, sp.

Prakseda Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Swarzędz, Weissensfeld. **RODZINA** K2918

Dnia 9 kwietnia 1963 r. zmarła nagle nasza ukochana matka, siostra, babcia i teściowa, przeżywszy lat 68, sp.

Anastazja Genetis

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. **RODZINA** 32956g

Dnia 9 kwietnia br. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż i tatusi, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 54, sp.

Wojciech Zwoliński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

Poznań, Ostrogora 31. **ZONA Z DZIECI I RODZINA** K2919

Dnia 9 kwietnia 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 63, sp.

Franciszek Filipiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

Poznań, ul. Prądzyńskiego 56. **ZONA Z RODZINA** 32945g

Dnia 9 kwietnia 1963 r. zmarła po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana, najdroższa matka, przeżywszy lat 78, sp.

Aniela Mueller

z Tafelskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia 1963 r. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie. Wyprowadzenie drogi zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej.

O tym zawiadamia pogrążony w wielkim smutku

K2920 **SYN**